

Lecą głowy dyrektorów w Amnesty International

29 maja 2019

Amnesty International to zasłużona dla obrony tzw. praw człowieka i podejmująca wiele istotnych tematów organizacja. Właśnie próbuje oczyścić swoje szeregi z ludzi stosujących brutalne, kaprałskie metody zarządzania personelem.

Trzeba było śmierci dwóch pracowników zaangażowanych w „walkę o lepszy świat” w ramach pracy w Amnesty, żeby dykcja podjęła decyzję o przeprowadzeniu śledztwa i wyeliminowaniu z kadry zarządzającej menedżerów odznaczających się szczególnym sadyzmem.

Najpierw, w maju 2018 roku kieratu nie wytrzymał 65-letni Gaetan Mootoo, który pracował na rzecz Amnesty przez 30 lat. Nowe metody motywacyjne sprawiły, że postanowił pożegnać się z tym światem. W liście napisał, że nie był w stanie poradzić sobie z presją i stresem.. Nieco ponad miesiąc później samobójstwo popełniła 28-letnia Rosalind McGregor, Oboje składali skargi na przemocowe praktyki przełożonych. W obu przypadkach zostały one zignorowane. Wprawdzie McGregor, w ostatecznym rozrachunku otrzymała wsparcie psychologiczne, organizacja była bardzo przejęta jej losem; niemniej ona także popełniła samobójstwo. W AI pojawiają się głosy, iż jej decyzja była spowodowana nie tylko uciążliwościami na jakie natknęła się w pracy, ale także drastycznymi kłopotami w życiu osobistym.

Tragiczne wieści zbiegły się ze zmianą sekretarza generalnego AI. Stanowisko objął Kumi Naidoo, południowoafrykański działacz antydyskryminacyjny. Ten 53-latek mający w CV czynną walkę z apartheidowskim reżimem, sprawia przynajmniej wrażenie, że spojrział poważnie na problem przemocy w jego organizacji. Zlecił przeprowadzenie audytu, w ramach którego

przesłuchano prawie 500 pracowników i menedżerów. Na tej bazie powstał raport. Z jego treści wyłania się dość ponury obraz.

„Było wiele doniesień o tym, że menedżerowie poniżali personel na spotkaniach, celowo wykluczając i zaniżając samoocenę niektórych pracowników; używając wobec nich zawstydzających komentarzy, takich jak: jesteś gównem, powinienesz rzucić palenie, a nawet grózb: jeśli pozostaniesz na tym stanowisku, twoje życie będzie nieszczęściem”- to fragment raportu przytoczony przez „The Irish Times”.

Co więcej, z audytu wynika, że pracownicy zgłaszali liczne przypadki dyskryminacji ze względu na rasę i płeć, a kobiety, pracownicy kolorowi i pracownicy LGBT byli traktowani niesprawiedliwie i krzywdząco.

W wielu przypadkach jawne dręczenie nie było zgłaszane przez pracowników, bowiem, jak wskazuje raport, wielu z nich pracę w Amnesty określiło jako swoje powołanie lub misję, a spora grupa z nich uważała takie warunki za konieczne ze względu na charakter działalności organizacji. W ich przypadku stwierdzono wyraźne objawy „doświadczania wtórnego stresu lub zastępczej traumy”.

BBC podaje z kolei, że jeden z pracowników atmosferę panującą w Amnesty International określił jako „toksyczną kulturę tajemnicy i nieufności”. Jako przykład patologii podane było biuro w Londynie, gdzie panował „ciągły stan wyjątkowy”.

Ponadto, raport ujawnił wiele przypadków domniemanego faworyzowania lub nepotyzmu w zatrudnianiu z jednej strony, a z drugiej – zwolnienia wartościowych pracowników bez przyczyny.

Według doniesień BBC, pięciu z siedmiu dyrektorów zarządzających Amnesty International pożegnało się już z pracą. Otrzymali jednak sowite odprawy. Organizacja zarzeka się, że nie wyższe od tych, które otrzymało 100 osób wyrzuconych w ramach oszczędności i z powodu niejasnego przypadku dużej sumy pieniędzy, jednak, jak podaje „The Irish

Times", i tak wzbudziło to ogólny niesmak.

Jeden z fragmentów raportu brzmi jak wiarygodna samokrytyka: „Amnesty [International] nie może skutecznie dążyć do uczynienia świata lepszym miejscem, zachowując kulturę organizacyjną głęboko naznaczoną tajemnicą, nieufnością, nepotyzmem i innymi formami nadużywania władzy” – czytamy w dokumencie. Czy słowa znajdą potwierdzenie w realnej zmianie?

Kumi Naidoo jest przekonany, że tak. W wydanym oświadczeniu zapewnił że przedstawi plan reform organizacji i kultury pracy do końca marca.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu